OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji i administracji: 595-32. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538 — Konto P. K. O. Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie
Redaguje Komitet

Nr 11 | Kraków, 21 marca 1948 | Rok XXXV

Stosunki polsko - czechosłowackie

Na marginesie niedawnej rocznicy

W dniu 10 marca br. minęła pierwsza rocznica podpisania traktaku przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską. Traktat ten uzupełniono później postanowieniami o wykonaniu współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Rocznicę tę uczczono odpowiednio tak w Polsce jak i w Czechosłowacji a cała prasa obu narodów poświęciła jej wiele miejsca, podkreślając dodatnie wyniki, wypływające z tego układu na odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Bo też traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy, to kamień węgielny, na którym oba państwa mogą budować swoją przyszłość, pewne tego, że suwerenność jednego narodu, jest uwarunkowana suwerennością narodu drugiego. Kraje nasze leżące na drodze ekspansji niemieckiej, odczuwają w jednakim stopniu niebezpieczeństwo niemieckiego „Drang nach Osten" (parcie na Wschód). Po zniszczeniu samodzielnego bytu Czechosłowacji w r. 1939, jasnem było, że wcześniej, czy później przyjdzie atak na Polskę.

Tego stanu rzeczy była świadoma nasza polityka ludowa przed wojną. Polityka Stronnictwa Ludowego przed wojną — gdy chodzi o te sprawy — nie ma sobie nic do wyrzucenia. Na kongresach i zjazdach alarmowano o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Również i z drugiej strony były objawy i usiłowania, by znaleźć sposób współżycia między obu narodami. Na zjazdy ówczesnego Stronnictwa Ludowego przybywali przedstawiciele politycznych partyj czechosłowackich; przyjeżdżali do nas przedstawiciele politycznych ugrupowań młodego pokolenia, celem nawiązania nici przyjaźni. Pamiętamy, jak to nasi emigranci polityczni po wyroku brzeskim, znaleźli gościnne przyjęcie na ziemi czeskiej. Oficjalne jednak czynniki prowadziły inną politykę, która sprzeciwiała się zdrowym, słusznym, jedynym pragnieniom i żądaniom ówczesnej opozycji polskiej.

Dopiero krwawa lekcja z lat 1939—1945 upowszechniła masom ludowym po obu stronach, groźbę germanizmu dla świata słowiańskiego. To też po tej nauce w stosunkach polsko-czeskich doszło do zawarcia wspomnianego traktatu, przyjętego — gdy chodzi o społeczeństwo polskie — z uczuciem prawdziwego zadowolenia.

Co daje traktat obu stronom? Przypominamy, że podpisany uroczyście w dniu 10 marca 1947 r. w Warszawie traktat ten przewiduje, że obie strony będą stosować wszelkie dostępne im środki dla uniemożliwienia każdej nowej groźby napaści, ze strony Niemiec. Z tym ściśle łączy się sprawa granicy polsko - niemieckiej i czechosłowacko - niemieckiej. Wiemy dobrze, jaką groźbę dla obu państw, przedstawiały przed wojną ówczesne granice z Niemcami. Dlatego też za obecną granicą na Odrze i Nysie, przemawiają argumenty podyktowane podstawowymi interesami strategicznymi, politycznymi i gospodarczymi tak Polski i Czechosłowacji, jak i całej Słowiańszczyzny.

Jak dotychczas, najważniejszym przejawem zacieśnienia węzłów politycznych, wynikających z umowy, była konferencja praska ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która w postanowieniach swoich zwróciła uwagę całego świata, iż niebezpieczeństwo niemieckie, znowu zagraża odbudowującym się sąsiadom Niemiec.

Rozwijające się coraz pomyślniej stosunki gospodarcze między obu krajami, przyczyniają się walnie do uniezależnienia się gospodarczego od Niemiec. Oba kraje mogą się uzupełniać w obopólnym interesie. Dość wspomnieć, że Czechosłowacja w ciągu najbliższych pięciu lat, dostarczy Polsce materiałów inwestycyjnych na kwotę 7 i pół miliarda koron (około 60 miliardów złotych).

Wykorzystanie portów polskich przez Czechosłowację, uniezależni ją zupełnie pod względem tranzytowym od państwa niemieckiego. Rozwijająca się współpraca przemysłowa, rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Wspólna budowa wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimem, będzie miała wielkie znaczenie gospodarcze tak dla strony polskiej jak i czeskiej a dalsze rozszerzenie tej współpracy, przyczyni się do rozwoju przemysłowego obu krajów.

Nie mniejsze znaczenie w nowej rzeczywistości powojennej, mają sprawy tranzytowe. Wystarczy przypomnieć, że przed wojną czechosłowacki wywóz szedł przez Niemcy. Niemiecki Hamburg łączył Czechosłowację z Zachodem. Dziś polska Odra łączy Czechosłowację ze Szczecinem, gdzie firmy czeskie na wydzierżawionych terenach, budują swoje magazyny. Jeżeli chodzi o Wschód, to punktem przeładunkowym tak dla nas jak i naszego zachodniego słowiańskiego sąsiada, jest Żurawica. Z drugiej strony, dzięki czechosłowackim liniom kolejowym, uzyskujemy najdogodniejsze nasze połączenia z Zachodem, krajami bałkańskimi i w ogóle z Południem.

Również na polu kulturalnym stosunki między obu krajami zaczynają układać się coraz korzystniej. W zeszłym roku bawiła w Polsce wycieczka pisarzy czechosłowackich. Wycieczka ta zwiedziła polskie centra kulturalne i przemysłowe, zaznajomiła się nie tylko z wytworami ducha polskiego, lecz również z naszymi osiągnięciami na polu przemysłowym. Liczne artykuły z owego okresu w prasie polskiej i czechosłowackiej, jak również przekłady z obu literatur, przyczyniają się do zacieśnienia węzłów przyjaźni i wzajemnego poznawania się.

Z rozważań, które pokrótce naszkicowaliśmy wynika jasno, jak omawiany sojusz ten, odpowiada dążeniom obu narodów i jak traktat, którego rocznicę podpisania obchodziliśmy onegdaj, jest traktatem podyktowanym nie tylko rozumem ale i sercem.

WJAZD TRIUMFALNY

Jak czuła woń ogrodu podnieca radość w krąg —
Zmienia się szara droga na barwę świeżych łąk — —
— Hosanna!
Kamienie zimne wołać są dzisiaj gotowe —
Lecz je najszczerzej teraz wyłącza ludzki głos — —
Miłość i troska wielka — godła Dawidowe
Widnieją w głosie tłumu, w którym jest Jego los.

Nawet ptaki zleciały z pogańskich dalszych stron,
By ten triumf szeroko roznieść szybkością piór,
By sercem — i w radości — i tam był wśród nich On — —
...Wracając rozśpiewane wzbiły się w jeden chór.

A Chrystus smutny zjeżdża z góry na miasta niż...
— Już niewidzialny dźwiga dany od ludzi krzyż.

WITOLD POREMBSKI

Okręt motorowy „Warta"

W stoczni gdańskiej dobiegają do końca prace nad remontem motorowca „Warta". Statek ten podejmie regularne rejsy **pomiędzy portami polskimi a Ameryką Południ.** Historia tego motorowca jest następująca: „Warta" zbudowana została w Lubece w roku 1939. Jest statkiem towarowym, z miejscami pasażerskimi. Ma długość 131 m, szerokość 17 m. Motory są 5-cylindrowe o sile 2.400 koni parowych. Statek rozwija 13 węzłów.

W roku 1944 lotnictwo alianckie zbombardowało w Gdyni ten statek naonczas niemiecki. Statek zatonął. Ostatnio po żmudnych kilkumiesięcznych pracach, został wydobyty, a po wyremontowaniu powiększy stan polskiej floty handlowej.

W NADCHODZĄCYM SEZONIE prac wiosennych, Państwowe Nieruchomości Ziemskie przekażą czasowo do dyspozycji wojewódzkich pełnomocników akcji siewnej 700 swoich traktorów, celem dokonania orki roli osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Prezes Rady Naczelnej PSL Dr Kiernik
w województwie krakowskim

W dniach od 5 do 10 marca br. bawił w naszym województwie **prezes Rady Naczelnej naszego stronnictwa Dr. Władysław Kiernik**, w sprawach społecznych i organizacyjno-politycznych.

W piątek, dnia 5 bm. Dr. Kiernik wziął udział w posiedzeniu **Krakowskiego Komitetu Budowy Uniwersytetu Ludowego im. Wincentego Witosa w Wierzchosławicach**. O przebiegu obrad tego komitetu piszemy osobno.

W sobotę, dnia 6 marca prezes Dr. Kiernik przewodniczył **na posiedzeniu Zarządu Powiatowego PSL w Bochni**, na którym urzędujący wiceprezes **p. Wojciech Samek** złożył sprawozdanie z prac wspomnianego zarządu od czasu ogólnego zebrania powiatowego. Na tym zebraniu ustalono plan pracy organizacyjnej w powiecie na marzec br.

Tegoż dnia odbyło się pod przewodnictwem Dra Kiernika, jako prezesa Rady Nadzorczej Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Bochni posiedzenie tejże rady, na którym omawiano sprawę połączenia tej spółdzielni z Powiatowym Związkiem gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W następnych dniach 7, 8 i 9 marca **prezes Dr Kiernik wraz z posłem Stachnikiem i prezesem Zarządu Wojewódzkiego Olszyńskim wziął udział w zebraniach powiatowych PSL w Brzesku, Limanowej i Nowym Sączu.**

O przebiegu tych zebrań, które będą miały doniosły wpływ na reorganizację i odbudowę PSL w tych powiatach, zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie w następnym numerze „Piasta".

Gmach Uniwersytetu Lud. im. Wincentego Witosa
w Wierzchosławicach będzie w tym roku pod dachem

Kwotę 12 milionów zl na budowę tego Uniwersytetu uchwalił Sejm w planie inwestycyjnym na rok 1948

Na posiedzeniu Krakowskiego Komitetu Budowy Uniwersytetu Ludowego im. Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, odbytym w dniu 5 marca br., b. minister poseł Dr. Kiernik podał do wiadomości, że na podstawie memoriału (który na innym miejscu w całości zamieszczamy. — Przyp. Red.) wniesionego przez Dra Kiernika, jako przewodniczącego Głównego Komitetu Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa, sejmowa komisja państwowego planu gospodarczego za zgodą Rządu a następnie Sejm Rzeczypospolitej, wstawił do planu inwestycyjnego na rok 1948, sumę 12 milionów złotych, na budowę rozpoczętego już gmachu Uniwersytetu Ludowego im. W. Witosa w Wierzchosławicach.

Dr. Kiernik podniósł wielką życzliwość, z jaką do sprawy tej odniosła się cała komisja sejmowa, bez różnicy stronnictw w komisji tej reprezentowanych, z przewodniczącym komisji planu gospodarczego, posłem Cieślakiem (S. L.), referentem generalnym planu posłem Rapaczyńskim (PPS) i przewodniczącym komisji skarbowo-budżetowej b. ministrem posłem Jędrychowskim (PPR) na czele.

Tak samo życzliwe i pozytywne stanowisko zajął w tej sprawie Rząd Rzeczypospolitej, w osobach prezesa C. U. P. ministra Bobrowskiego, ministra Odbudowy Kaczorowskiego, ministra Skarbu Dabrowskiego i ministra Oświaty Skrzeszewskiego.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy doprowadzenie budowy tego uniwersytetu w tym roku, jest zapewnione.

Krakowski Komitet Budowy Uniwersytetu Lud. im. W. Witosa wejdzie w bezpośredni kontakt z Krakowską Dyrekcją Odbudowy, pod której nadzorem dalsza budowa będzie przeprowadzana. Nie ulega wątpliwości, że Dyrekcja Odbudowy odniesie się z taką samą życzliwością do tej sprawy, z jaką odniosły się do niej najwyższe czynniki państwowe.

Dr. Kiernik poinformował zebranych, że już w grudniu z. r. na specjalnej audiencji, jako przewodniczący Głównego Komitetu Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa, przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Bolesławowi Bierutowi, stan prac komitetu, zwłaszcza w zakresie budowy Uniwersytetu Lud. im. W. Witosa w Wierzchosławicach. Ob. Prezydent okazał żywe zainteresowanie pracami komitetu i przyrzekł pełne Swe poparcie dla prac komitetu.

Po wysłuchaniu sprawozdania Dra Kiernika, Krakowski Komitet Budowy powziął na wniosek przewodniczącego na posiedzeniu w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prof. Dra Franciszka Bujaka, jednomyślną uchwałę, wyrażającą serdeczne podziękowanie wszystkim czynnikom państwowym za przychylne potraktowanie sprawy, oraz Drowi Kiernikowi za podjęte w tej sprawie starania, uwieńczone tak skutecznym wynikiem.

Krakowski Komitet Budowy przyjął następnie z podziękowaniem do wiadomości sprawozdanie finansowe skarbnika komitetu prof. Dr. Stanisława Pigonia i powziął szereg uchwał, dotyczących dalszych prac około budowy Uniwersytetu Lud. w Wierzchosławicach, w porozumieniu ze Spółdzielnią budowy tego uniwersytetu w Wierzchosławicach. Do Komitetu Budowy kooptowano pp. Olszyńskiego i Urbana.

Zmiany personalne w sądownictwie

Socjalistyczna Agencja Prasowa podaje, że w ostatnich dniach nastąpiły w sądownictwie powszechnym wielkie zmiany personalne, obejmujące większość kierowniczych stanowisk.

Zmiany te objęły około 100 osób, w tym sędziów Sądu Najwyższego, prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W ROKU 1948

W bież. roku Polska zamierza wziąć udział **w Targach w Brukseli** (17—28 kwietnia), **w Paryżu (1—7 maja)**, **w Zagrzebiu** (18—17 maja), **w Sztokholmie** (w sierpniu) i **w Pradze** (5—14 września).

W Targach, oprócz firm i przedsiębiorstw państwowych, wezmą udział również firmy prywatne.

Z prasy

Klęska społeczna

W jednym tylko województwie łódzkim przepito za miesiąc miliard zł.

W prasie ukazała się notatka, z której dowiedzieliśmy się, że **w ciągu miesiąca w woj. łódzkim wypito wódki za miliard złotych.** Pisząc o tym — stwierdza „Słowo Polskie": „To już nie są żarty! **Picie przestaje być zabawą, a staje się klęską społeczną, z którą trzeba walczyć!**

Specjalnie groźnie przedstawia się **odcinek młodzieżowy** i wiejski. Na zabawach urządzanych przez organizacje młodzieży, wódki jest tak dużo, że zabawy z reguły kończą się awanturami nożowymi. Wieś w niedzielę pije alkoholem. (Tu nie możemy się zgodzić ze „Słowem Polskim" — bo procentowo znacznie więcej piją po miastach niż po wsiach. — Przyp. Red.) Piją starzy i młodzi, kobiety i dzieci.

Prasa codzienna walczy z alkoholizmem, szukając dróg wyjścia, nawołując ostrzegając. Zbyt mało natomiast uwagi poświęcają temu zagadnieniu pisma młodzieżowe. A one przecież są najbardziej powołane do zapobiegania rozpijaniu się młodzieży.

Narzekamy na zły stan zdrowia ludności, na szerzącą się gruźlicę i inne choroby, na niedostateczną ilość lekarzy. Wołamy o podniesienie tężyzny fizycznej i moralnej naszej młodzieży. Nie wiele działa sport czy inne formy wychowania fizycznego, jeśli nadal będziemy żyli w oparach alkoholu.

Walkę z nadmiernym używaniem alkoholu podjąć muszą organizacje społeczne i potraktować ją poważnie. Sytuacja bowiem jest groźna. Lekceważyć jej nie wolno".

JAN MARCINEK

MARZEC

Wyciągnął pług ze szopy, wziął na mocne bary
I niesie do kowala pośpiesznie przez pola,
Zbudziła się i śmieje do słoneczka rola;
W dali nad rybnym stawem wznoszą się opary.

Potok w dolinie zaczął o przeszłości gwary.
Wieśniak coraz mniej czuje trapiącego mola,
Odżyła w nim nadzieja, potęguje wola;
Chęć i zapał do pracy, czuje nawet stary.

Trzepocze się skowronek i dźwięczy w obłoku.
Wiosna odkryła ziemię z śniegowej pościeli,
Zbudziła w ulach pszczoły, — tylko w dali góry

Dumne, zimne olbrzymy nie zrobiły kroku,
Stoją śpiące, bez ruchu w czystej nocnej bieli,
A na ich grzbietach sparły swe brzemiona chmury.

Sprawy Dalekiego Wschodu
W KONGRESIE U. S. A.

Amerykański doradca dla spraw Dalekiego Wschodu prof. Mac Govern skierował do komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu sprawozdanie o warunkach politycznych i gospodarczych w Japonii, Korei i Chinach.

W tym sprawozdaniu Mac Govern zaleca Kongresowi wyasygnowanie 500 milionów dolarów dla zrealizowania samowystarczalności Japonii pod względem gospodarczym i domaga się zniesienia wszelkich zarządzeń, mających na celu demilitaryzację Japonii.

Wzywając do udzielenia Japonii pomocy finansowej, Mac Govern charakteryzuje ten kraj jako „ostoję ideologii amerykańskiej i bastion Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie".

Mac Govern wezwał również niedawno, ażeby Stany Zjednoczone udzieliły jak najdalej idącej pomocy wojskowej Czang-Kai-Szekowi. Upadek rządów Kuomintangu, byłby bowiem wielkim ciosem dla interesów Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Udzielenia pomocy wojskowej dla rządu Kuomintangu domaga się również gen. Wedemeyer, który niedawno bawił w Chinach jako specjalny wysłannik prezydenta Trumana. Stwierdził on, że sytuacja Czang-Kai-Szeka jest wręcz tragiczna i oświadczył, że udzielenie dalszej pomocy finansowej Kuomintangowi będzie marnotrawieniem pieniędzy, jeśli Stany Zjednoczone nie okażą mu jednocześnie wydatnej pomocy militarnej. Wedemeyr przyznał, że siły chińskiej armii ludowej w ciągu ostatnich 2 lat, znacznie wzrosły.

GŁOS CHŁOPA W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA STRONNICTW LUDOWYCH

W dniu 7 marca br. odbywało się *w Brzesku* zebranie powiatowe działaczy PSL z wymienionego powiatu, przy udziale posła Dra Kiernika, posła Fr. Stachnika i prezesa Zarządu Woj. PSL p. Olszyńskiego.

Na zebranie to — nie mogąc przybyć z powodu choroby — *Stanisław Sikoń* z Wielkiej Wsi, długoletni b. czynny działacz ludowy, nadesłał list, który z uwagi na jego treść zamieszczamy na łamach naszeg pisma. *(Przyp. Red.)*

Z powodu długotrwałej choroby, na zebranie przybyć nie mogę, ale jako długoletni organizator jeszcze w PSL „Piaście" a potem w Stronnictwie Ludowym, nie tylko w powiecie brzeskim, ale i na terenie innych powiatów w innych województwach — mam chyba prawo napisać do Was starszych czy młodszych, kilka rad i wskazówek a przy tym wspomnieć o tym, co sam przeżyłem od przewrotu majowego do chwili obecnej.

Na wyliczenie tych przeżyć potrzeba by wiele arkuszy papieru, ograniczę się przeto tylko do kilku.

W roku 1930-tym zabrano mi rentę inwalidy wojennego, za to, że w czasie wyborów „brzeskich" publicznie występowałem za „Centrolewem". (Rentę tę jednak w r. 1938 w sądzie wygrałem).

W r. 1936, za pracę w powiecie sochaczewskim, zamknięto mnie w więzieniu w Wiśniczu, gdzie w samotnym lochu przebywałem przez 7 miesięcy.

W 1937 r. po strajku chłopskim, byłem więziony w Tarnowie.

Czasu okupacji nie wspominam, gdyż była to walka całego Narodu polskiego z hitleryzmem.

Od 1945—47 roku byłem osadnikiem na Ziemiach Odzyskanych. W lecie roku 1947 przyjechałem do rodzinnych stron, by tu szukać zdrowia i złożyć kości w kolebce Ruchu Ludowego, niedaleko grobu śp. Wincentego Witosa.

Więzenia i cierpienia złamały moje siły cielesne, ale nie złamały ducha i wierny idei ludowej pozostanę do grobowej deski.

Bracia Chłopi! Obecnie jedno mnie najbardziej boli — **to rozbicie chłopów na PSL i na SL.**

Już dziś powinny powstać sądy polubowne złożone z przedstawicieli obu partyj, aby te sprawy rozstrzygały. Te sprawy należy uzgadniać. **Dziś powinien rozbrzmiewać jeden głos chłopa polskiego od Karpat do Bałtyku, od Bugu po Odrę i Nyssę: chcemy zjednoczenia wsi!** Niech ten zew idzie od domu do domu, od wsi do wsi i tak dalej, aż do góry! **Niech temu żądaniu wsi stanie się zadość!**

A teraz druga sprawa: Nie jeden powie, już mi dość organizacji, dość polityki.

Odpowiem na to: chłop polski już daleko wyszedł poza swoje opłotki, ażeby mógł się cofnąć z powrotem i zamknąć na swoim obejściu. Trzeba naprzód iść! Nikomu cofać się nie wolno!

Dam Wam taki przykład. Rok 1947 był rokiem wielkiego nieurodzaju pszenicy. A czy rolnik zaprzestał jej uprawiać? Przecież ją posiał w jesieni 1947 r. ażeby wydała plon w r. 1948.

Tak samo jest w polityce. Jeżeli pierwsi przywódcy Ruchu Ludowego z największym oraczem na czele ze śp. Witosem, orali te ugory, to my dziś, gdy rola jest już zradlona, mamy dopuścić do tego, żeby znów zarosła? Jeżeli ziemia jest już wyrodzona, nie ma pokarmów i nie jest zdolna wydać plonu pszenicy, to siejmy choć łubin, który da pokarm ziemi a w następnym roku zasiejmy rośliny chlebowe. Tak więc do pracy, do organizacji w PSL, bo załamywaniem rąk i dreptaniem w miejscu nic nie zrobimy.

Powie niejeden — nie mamy przywódców.

Przywódcy są. Nie mówiąc o innych, jest jeszcze dr. Kiernik, prawa ręka Witosa, najstarszy działacz ludowy, stale czynny, dr. Kiernik co .ze ś. p. Witosem razem dzielił Brześć, tułaczkę przez 6 lat i t. d. **Hasło zjednoczenia Ruchu Ludowego, winno wyjść od dołu. Niech ten rok 1948, stuletnia rocznica „Wiosny Ludów", będzie rokiem „Wiosny wsi polskiej, zjednoczonej w jednym stronnictwie". Na imię temu stronnictwu niech będzie nie PSL, czy SL, ale Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.**

Wieś zjednoczona w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym i zaprzyjaźniona z bratnią organizacją robotniczą, utworzy siłę, która wyjdzie na pożytek Państwu, Narodowi, a przede wszystkim wsi.

Tego Wam i sobie życzy

Stanisław Sikoń

z Wielkiej Wsi, powiat Brzesko

Tragiczny zgon ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji

Dnia 10 bm. w godzinach rannych **zmarł tragiczną śmiercią minister spraw zagranicznych Czesłowacji, dr. Jan Masaryk.** Popełnił on samobójstwo, rzucając się przez okno z mieszkania na dziedziniec.

Jan Masaryk urodzony 14 września 1886 roku **był synem profesora Tomasza Masaryka, założyciela i pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej.** W dyplomacji pracował on od roku 1919. W roku 1925 został mianowany posłem Republiki Czechosłowackiej przy rządzie brytyjskim. Na tym stanowisku pozostawał do roku 1938, kiedy ustąpił na znak protestu przeciw decyzjom jakie zapadły w Monachium w sprawie Sudetów.

Gdy w roku 1940 został utworzony czechosłowacki rząd emigracyjny w Londynie, Masaryk objął w nim stanowisko ministra spraw zagranicznych, które piastował przez całą wojnę i po wyzwoleniu Republiki Czechosłowackiej do chwili zgonu.

Ostatnim oficjalnym dokumentem, jaki opracował, była depesza do polskiego ministra Modzelewskiego z okazji pierwszej rocznicy paktu polsko-czechosłowackiego.

Jan Masaryk należał do najwybitniejszych i najbardziej cenionych mężów stanu Republiki Czechosłowackiej. Śmierć jego okryła żałobą nie tylko Czechosłowację, ale wywołała powszechny żal w całej Słowiańszczyźnie.

Wiosenna akcja siewna

Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje na rok bieżący **zaoranie i obsianie 13 mil. 900 tys. ha.** Z tego obszaru obsiano oziminą 5 mil. 650 tys. ha a pod zasiewy wiosenne przypada 8 mil. 250 tys. ha

W bieżącym roku gospodarczym **przewidziano zlikwidowanie około miliona ha odłogów.** Z tej liczby przypada 200 tys. ha na majątki państwowe a 800 tys. ha na gospodarstwa chłopskie.

W związku z akcją siewną, Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty pieniężne na sumę 511 milionów złotych. Z tej sumy przeznaczono w formie kredytu krótkoterminowego 310 milionów zł. na nasiona a 121 milionów na nawozy sztuczne. Na orkę traktorową uruchomiono kredyt średnioterminowy w wysokości 80 milionów złotych. Na pomoc w zbożu przewidziano 5 tysięcy ton ziarna.

Franciszek K ler

6)

Historia Parkoszowic --

wsi powiatu miechowskiego

(Ciąg dalszy)

W r .1865 włościanie wsi Parkoszowice zapłacili 233 ruble i 28 kopiejek składki, na reparację kościoła parafialnego w Sławicach. W końcu czerwca tego roku, nawiedziła Parkoszowice tak straszna ulewa, że wezbrana woda uniosła z pola zaprzężony w parę koni wóz z koniczyną, na którym siedzieli oboje gospodarze Łazarczykowie, których z trudnością już na drugim końcu wsi, gdzie woda rozlewała się szeroko na łąki, uratował Karol Kobylec. również z Parkoszowic.

W r. 1880 właścicielem Parkoszowic był Dionizy Milutin, graf, jenerał wojsk rosyjskich, a w r. 1885 jego syn, graf Aleksiejewicz.

W r. 1873 została w Parkoszowicach zniesiona karczma. Za moich dziecinnych lat stała przy gościńcu krakowskim, naprzeciw Parkoszowic, opustoszała karczma, w której już wódki nie sprzedawano. Karczmę tą nazywano „na Świderskiej". Mnie małemu chłopcu, moja babcia Kobylcowa, o tej karczmie „na Świderskiej" — taka nuciła piosenkę:

„Jechałem z Krakowa, na Świderskiej grają,
Ledwiem z wozu zeszedł, już mi pannę
dają"...

Na podwórzu tego opustoszałego karczmiska, zapamiętałem głęboką studnię, z której wodę ciągnęło się drewnianym kołem. Dzisiaj w tym miejscu jest uprawne pole. Jeszcze w r. 1893 w Parkoszowicach na górze, które biegnie wzdłuż osiedla od wschodu, należącej do folwarku, wypasały się dwa stada owiec, których pilnowały dwa bardzo mądre psy. Pamiętam jak owczarz strzelał z bata.

W r. 1873 w Parkoszowicach panowała cholera. Umarło wówczas kilkanaście osób. Ostatni raz zjawiła się tu ta zaraza w roku 1894, lecz już większych szkód nie wyrządziła.

W lecie 1914 wybuchła pierwsza wojna światowa. Rok ten był nadzwyczaj urodzajny. Nawet najstarsi ludzie w Parkoszowicach nie pamiętali takiego urodzaju. Już w pierwszych dniach sierpnia, Parkoszowice zajęły wojska austro-węgierskie, wyrządzając mieszkańcom osiedla znaczne szkody. W grudniu zaś cofające się spod Krakowa wojska rosyjskie, ogołociły doszczętnie wieś z dobytku i mienia, tak, że nie pozostało ani źdźebła paszy. Wycofujące się pośpiesznie za Nidę, zabrały wojska rosyjskie dużo podwód, z których większość już nie powróciła. W czasie tego odwrotu żołnierze rosyjscy rozebrali i spalili stodoły na folwarku i wycięli stare drzewa, będące ozdobą wsi.

Po wojnie w r. 1920, folwark w Parkoszowicach, obejmujący 145 morgów gruntu wraz z łąkami, własność skarbu polskiego, został rozparcelowany pomiędzy włościan okolicznych. W lecie 1930 roku przystąpiono do budowy gmachu szkolnego, na gruncie wydzielonym w czasie parcelacji z gruntu folwarcznego. Budowę prowadzono kosztem gminy. W budynku mieści się siedem oddziałów szkoły powszechnej. (C. d. n.)

Wiadomości ze świata

Konferencja w Brukseli

Dookoła montowania unii zachodnio-europejskiej

W pierwszych dniach marca rozpoczęły się **w Brukseli narady przedstawicieli W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga** w sprawie utworzenia unii zachodnio-europejskiej, wedle znanego projektu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina.

Rządy francuski i brytyjski, które przed rozpoczęciem konferencji uzgadniały swoje stanowisko w tej sprawie, wysunęły propozycję, ażeby sojusz wojskowy, który ma być w wyniku obrad zawarty, działał automatecznie, to jest z pominięciem Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa. Propozycje brytyjsko-francuskie idą również w tym kierunku, ażeby do unii zostały włączone również zamorskie posiadłości państw zawierających traktat.

Państwa „Beneluxu" a w szczególności Belgia i Holandia stoją na stanowisku, że obok zawarcia sojuszu obronnego, konieczna jest ściślejsza współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna państw uczestniczących w unii. Poza tym Belgia, Holandia i Luksemburg domagagają się, ażeby przy rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego zostały uwzględnione ich polityczne i gospodarcze żądania. Roszczenia terytorialne państw „Beneluxu" w stosunku do Niemiec są wprawdzie nie wielkie i obejmują przeważnie nieznaczne poprawki graniczne, lecz każde z tych państw zastrzega sobie prawo ich rozszerzenia, o ile nie zostaną spełnione ich żądania gospodarcze. Tak więc powodzenie lub niepowodzenie projektów Bevina, zależy w dużym stopniu od uzgodnienia stanowiska w sprawie Niemiec wszystkich pięciu państw, biorących udział w naradach brukselskich.

Nie trzeba jednak zapominać o tym, że unia państw Zachodniej Europy tworzy się pod egidą Stanów Zjednoczonych. Świadczy o tym nie tylko ta okoliczność, że brytyjsko-francuski projekt paktu w wielu szczegółach wzorowany jest na traktacie obrony półkuli zachodniej, jaki w ubiegłym roku Stany Zjednoczone narzuciły państwom Ameryki Łacińskiej (Południowej). Sztaby generalne U. S. A., W. Brytanii, Francji i państw „Beneluxu", odbyły narady, w wyniku których postanowiono we wszystkich tych państwach przeprowadzić ujednolicenie broni natychmiast po zawarciu sojuszu. Do Wielkiej Brytanii, Francji i państw „Beneluxu", zostaną przekazane wielkie ilości broni amerykańskiej znajdującej się w Niemczech. Chodzi bowiem o to, ażeby kraje te używały dla celów szkoleniowych w swoich armiach broni amerykańskiej, zanim u siebie przeprowadzą zmiany w produkcji, konieczne w związku ze standaryzacją.

Należy przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. **Bezpośrednio po konferencji w Brukseli, zbiera się w Paryżu konferencja 16 państw, zabiegających o pomoc amerykańską w ramach planu Marshalla.** Wiadomo zaś, że Stany Zjednoczone życzą sobie, ażeby pomiędzy państwami, które mają korzystać z tej pomocy, istniała współpraca nie tylko gospodarcza, ale również polityczna i wojskowa. Ostatecznie więc sojusz pięciu państw, który ma być zawarty w wyniku obecnych narad w Brukseli, ma stanowić również jeden z instrumentów amerykańskiej polityki dolarowej w Europie.

Protest rządu radzieckiego

W dniu 8 marca br. rząd radziecki wystosował do rządów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji nową notę, protestującą przeciw decyzjom w sprawie Niemiec, powziętym na konferencji londyńskiej. Nota stwierdza, że Związek Radziecki uważa decyzje konferencji londyńskiej za bezprawne, gdyż konferencja ta omawiała sprawy, należące do kompetencji Rady ministrów spraw zagranicznych i Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

Delegacja fińska wyjedzie do Moskwy

Komitet dla spraw zagranicznych rządu fińskiego zamianował członków delegacji rządowej, która w najbliższym czasie wyjedzie do Moskwy dla przeprowadzenia rokowań **o zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy.** Jak wiadomo, propozycja zawarcia takiego układu wyszła od rządu radzieckiego z końcem ubiegłego miesiąca. Parlament fiński wypowiedział się za przyjęciem tej propozycji.

Obrady „Trzech" w sprawie Niemiec odroczone do kwietnia

W sobotę 6 bm. zakończyły się w **Londynie** obrady państw zachodnich w sprawie Niemiec, które trwały dwa tygodnie.

W wyniku obrad został wydany komunikat, wedle którego dalsze obrady zostaną podjęte w kwietniu. Komunikat podaje, że „opracowano zalecenia w sprawie zakresu kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry". Zalecenia te będą przedstawione rządom Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga po naradach kwietniowych.

W komunikacie nie ma wzmianki o przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii. Czytamy tam jedynie, że polityka gospodarcza trzech stref zachodnich, powinna być możliwie najbardziej skoordynowana.

W sprawie przyszłego ustroju Niemiec komunikat podaje, że państwa które brały udział w konferencji londyńskiej doszły do przekonania, że najbardziej odpowiedni dla Niemiec będzie ustrój federalny.

Poza tym komunikat wspomina, że państwa „Beneluxu powinny mieć udział w decyzjach w sprawie Niemiec i że przedstawiciele Niemiec powinni uczestniczyć w międzynarodowej kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Prasa brytyjska, omawiając konferencję pisze, że właściwie nie powzięto żadnych zasadniczych decyzji, gdyż „stanowiska Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie Niemiec, niewiele zbliżyły się do siebie".

Przed połączeniem partii robotniczych na Węgrzech

Przed tygodniem odbył się kongres węgierskiej partii socjal-demokratycznej. W ostatnim dniu obrad, przyjęto jednomyślnie uchwałę **o zjednoczeniu partii robotniczych tj. partii socjal-demokratycznej i partii komunistycznej.**

Na kongresie przyjęto również jednomyślnie wniosek o wykluczenie z szeregów partii 37 przedstawicieli jej prawego skrzydła, wśród których znajdują się również osoby, które zbiegły zagranicę.

LOTNISKO W MUKDENIE, znajdujące się 2 km od miasta, zostało zajęte przez wojska chińskiej armii ludowej. Na innym odcinku frontu w Mandżurii, toczą się gwałtowne walki koło miasta Pen-Ki, wielkiego centrum górniczego.

W DORTMUND (w Niemczech zachodnich) niewykryci sprawcy rzucili bombę do lokalu partii komunistycznej.

Palestyński wulkan

Liczba zabitych i rannych w ostatnich trzech miesiącach

W ostatnim czasie sprawa palestyńska weszła na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa. Na jednym z ostatnich posiedzeń, przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko stwierdził, że rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych grają w sprawie palestyńskiej na zwłokę. Opóźnianie rozwiązania tej sprawy, jest niczem nie uzasadnione i wywoła większe niż dotąd napięcie w Palestynie.

Przedstawiciel W. Brytanii, Creech Jones oświadczył, że rząd brytyjski nie będzie wspólnie pracował w sprawie Palestyny na terenie O. N. Z., ponieważ decyzja Generalnego Zgromadzenia O. N. Z. nie zadawala ani Żydów, ani Arabów. Zaatakował on bardzo ostro Żydów i przedstawił „Agencję Żydowską" jako organizację terrorystyczną, która nie dopuszcza do rozwiązania sprawy palestyńskiej. Creech Jones przedstawił sytuację jako niebezpieczną, twierdząc, jakoby wycofanie wojsk brytyjskich z Palestyny miało wywołać wojnę domową.

Wedle obiegających pogłosek, rząd brytyjski zamierza cofnąć swe uznanie „Agencji Żydowskiej" i w przyszłości nie prowadzić rokowań z przedstawicielami tej organizacji.

Członkowie Komisji Palestyńskiej O. N. Z., którzy w ostatnim czasie przybyli do Palestyny, **pracują bardzo w niesprzyjających warunkach.** Po przybyciu musiano ich przewieźć z lotniska pod osłoną auta pancernego w obawie przed zamachem ze strony terrorystów arabskich. **Obecnie pozbawieni są oni jakiejkolwiek obsługi, gdyż Żydzi nie chcą przychodzić do dzielnicy, w której znajduje się pomieszczenie Komisji, zaś Arabowie nie chcą dla nich pracować.**

Po ostatnich zamachach terorystów w Palestynie, władze brytyjskie zagroziły, że w razie, jeśli bądź Żydzi, bądź Arabowie nie podporządkują się ich zarządzeniom, zastosują wobec nich represje przy użyciu takich środków, jakich nie posiadają ani Żydzi, ani Arabowie. Na poparcie tej groźby, 29 lutego wieczorem, Anglicy ostrzeliwali Jerozolimę ogniem z granatników.

Wedle obliczeń brytyjskiej kwatery policyjnej, **w ciągu ostatnich 3 miesięcy zginęło w Palestynie 1379 osób, a przeszło 3 tysiące odniosło rany.** Wśród zabitych znajduje się 674 Arabów, 579 Żydów, 74 żołnierzy brytyjskich i 18 policjantów brytyjskich.

W kilku wierszach

ORGAN amerykańskich sfer finansowych „Wall Street Journal" donosi z Waszyngtonu, że minister skarbu USA, John Snyder oświadczył oficjalnie, iż „dewaluacja w państwach, objętych programem pomocy amerykańskiej — jest nieunikniona" (PAP)

KOMITET WYKONAWCZY włoskiej generalnej konfederacji uchwalił 17 głosami przeciw 4, że włoskie związki zawodowe nie wezmą udziału w konferencji na temat planu Marshalla.

WYKLUCZENIE Z PARTII. Nowy komitet wykonawczy czeskiej partii narodowo-socjalistycznej, wykluczył z partii jej b. prezesa i b. wicepremiera dr. Zenkla, m. min. handlu zagranicznego dr. Ripkę, oraz b. min. sprawiedliwości dr. Drtinę. Należy zaznaczyć, że dr. Ripka uciekł zagranicę i znajduje się we Francji.

CHILE I ARGENTYNA podpisały w ub. czwartek układ wzajemnej pomocy. Układ ten wymierzony jest przeciw Anglii w związku z pretensjami, jakie oba państwa mają do wysp w okolicach Bieguna Południowego.

W OKOLICY VARESE, w północnych Włoszech, nastąpił wybuch trzech magazynów amunicji. Liczba zabitych ma wynosić około 200 osób. 100 rannych odwieziono do szpitala. W okolicy zawaliły się liczne budynki. Przyczyna wybuchu na razie nie znana.

PRZED WYBORAMI WE WŁOSZECH. W ostatnim dniu zgłaszania kandydatur na posłów do parlamentu, front ludowy zgłosił listy kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych.

PRZYWÓDCA włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni, przemawiając w Toronto oświadczył, że Włochy nie mogą płacić za tzw. „pomoc amerykańską" utratą suwerenności narodowej.

W JEROZOLIMIE wydano do Arabów rozkaz, podpisany przez arabskiego dowódcę okręgu, w którym zakazano Arabom atakowania Brytyjczyków.

ZGROMADZENIE GENERALNE ONZ (Organizacji Narodów Zjednoczonych) odbędzie swoją sesję jesienną w tym roku w Paryżu. Poprzednia sesja ONZ odbyła się, jak wiadomo, w Ameryce.

ŻYDOWSKIE ORGANIZACJE BOJOWE Haganah, Irgun Zwai Leumi i grupa Sterna, zawarły porozumienie, na podstawie którego organizacje te postanowiły utworzyć jednolity front, skierowany przeciwko Arabom.

ZBOŻE RADZIECKIE DLA BELGII. Statek sowiecki „Gribojedow" przywiózł do Antwerpii 3.000 ton zboża. Zboże to dostarczono w ramach ostatnio podpisanego układu handlowego. Statek w drodze powrotnej z Belgii, zabierze produkty przemysłowe.

W CZECHOSŁOWACJI obchodzono uroczyście 98 rocznicę urodzin pierwszego prezydenta Republiki Tomasza Masaryka. W Pradze i innych miastach odbyły się uroczyste akademie i zebrania.

W CHICAGO samolot typu „Skymaster", po starcie runął opodal lotniska. Z 30 pasażerów. 13 poniosło śmierć.

MIN. BEVIN przeprowadził rozmowy z bawiącym w Londynie tureckim ministrem spraw zagranicznych, Sadakiem.

Z CHIN. Na południowy-zachód od Iczuanu, oddziały armii Czang-Kai-Szeka poniosły wielką klęskę. Sztab 29 armii został rozbity. Zginął dowódca tej armii oraz czterech generałów dowódców dywizyj i brygad.

AMBASADOR R. P. W RZYMIE Adam Ostrowski, złożył w ub. piątek listy uwierzytelniające prezydentowi republiki włoskiej, de Nicola (czyt. Nikola).

WYBORY W RUMUNII. Rumuńskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło onegdaj rozwiązać się. Nowe wybory odbędą się dnia 28 marca. Nowe Zgromadzenie Narodowe, uchwali konstytucję ludowej republiki rumuńskiej.

CHIŃSKA ARMIA DEMOKRATYCZNA zajęła miasto Anszan, odległe 10 km od Mukdenu. Dzięki zajęciu Anszanu, wojska armii ludowej przecięły ostatnią linię kolejową, którą Czang dostarczał broni dla garnizonu otoczonego Mukdenu.

KABEL: CHINY—ANGLIA. W dniu 4 br. otwarty został najdłuższy przewód telefoniczny na świecie, łączący Wielką Brytanię z Chinami.

NA ZŁOTYM WYBRZEŻU (kolonia brytyjska w Afryce zach.) doszło do krwawych rozruchów między tubylcami a Anglikami. 14 osób zostało zabitych, 140 zranionych. Według „Manchester Guardian" do zajść doszło na skutek trwającego od kilku miesięcy bojkotu sklepów angielskich przez tubylców.

DO TRIPOLISU, b. kolonii włoskiej przybyła komisja czterech mocarstw: Anglii, Francji, USA i ZSRR. Komisja ma zbadać nastroje ludności miejscowej i złożyć sprawozdanie Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, która zadecyduje o przyszłości b. kolonii włoskich.

Przywódca arabski Izzedeen Shawa Bej przewodniczący misji politycznej Arabów palestyńskich w W. Brytanii, oświadczył na konferencji prasowej w Londynie, że sytuacja w Palestynie rozwija się ku „wojnie świętej" pomiędzy światem żydowskim a całym narodem arabskim.

W LASACH W POWIECIE SIEDLECKIM ukazały się ostatnio duże stada wilków, które są postrachem okolicznej ludności. W najbliższych dniach urządzona zostanie wielka obława na te drapieżniki.

Memoriał w sprawie budowy

Uniwersytetu Ludowego im. Wincentego Witosa w Wierzchosławicach

Z inicjatywy i pod opieką Głównego Komitetu Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa, **podjęto budowę Uniwersytetu Ludowego im. W. Witosa w Wierzchosławicach** na wyłączonym z parcelacji przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ośrodku byłego majątku ziemskiego w Wierzchosławicach, który to ośrodek objęła na ten cel Spółdzielnia Uniwersytetu Ludowego im. Witosa w Wierzchosławicach.

Przeprowadzenia budowy podjął się Komitet Budowy z siedzibą w Krakowie, powołany przez delegaturę wojewódzką Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej (T. U. L. R. P.), a zatwierdzony przez Zarząd Główny T. U. L. R. P. w Warszawie.

Krakowski Komitet Budowy, na podstawie rozpisanego konkursu, postanowił wykonanie budowy według projektu **inż. arch. Murczyńskiego,** który to projekt uznany został za najlepszy przez sąd konkursowy, w skład którego wchodzili: **prof. Gałęzowski, prof. Szyszko-Bohusz, prof. Mściwojeski, inż. Dudek, inż. Laszczka, inż. Staruszkiewicz.**

Na podstawie kosztorysów i planów budowy, zatwierdzonych przez właściwe władze, powierzono budowę w wyniku rozprawy konkursowej tarnowskiej firmie inż. Okonia. Kamień węgielny pod budowę poświęcono w listopadzie 1946 r. a właściwą budowę (wykop ziemi pod fundamenty, położenie fundamentów i dalszą budowę) rozpoczęto w roku 1947, wykańczając fundamenty i suteryny i doprowadzając budowę do wysokości parteru.

Ogólny koszt budowy wynosić miał około 20 milionów zł., który to koszt w surowym stanie budynku (bez urządzenia wewnętrznego), został zredukowany do kwoty 16 milionów zł. ze względu **na przyznanie Komitetowi Budowy przez Ministerstwo Odbudowy, Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Leśnictwa materiały budowlane po cenach sztywnych.**

Komitet Budowy pokrył dotychczasowe koszta budowy (łącznie z kosztami projektów budowy, projektu szczegółowego, kosztorysu budowy, obliczeń statycznych i innych kosztów administracyjnych) w sumie około 5 milionów zł. z wpływów uzyskanych **drogą ofiarności** publicznej przez Główny Komitet Uczczenia W. Witosa oraz z kredytu uzyskanego z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, w sumie 2 milionów zł.

W tym stanie rzeczy należy z wiosną b. r. przystąpić do dalszej budowy, celem doprowadzenia budowy parteru i piętra pod dach przed jesienią 1948 roku, **a koszt tych robót wyniesie co najmniej 12 milionów zł.** Komitet Budowy spodziewa się uzyskać jeszcze poważne sumy z ofiarności społecznej, subwencji związków samorządowych i spółdzielni, wpływy te jednak zarezerwować należy na koszty wewnętrznego urządzenia, tak, że **Komitet Budowy widzi możliwość dokończenia budowy li tylko przy pomocy państwowej, przez wstawienie sumy 12 milionów zł. do planu inwestycyjnego na rok 1948** w dziale Ministerstwa Oświaty i zwraca się w tym celu z prośbą do Komisji Planu Gospodarczego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie stosownej uchwały.

Za Główny Komitet Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa:

Dr. WŁADYSŁAW KIERNIK

Przewodniczący.

Przebudowa struktury spółdzielczości wiejsk.

O czym każdy z uświadomionych chłopów wiedzieć winien?

(Dokończenie)

W związku z przebiegiem procesów reorganizowania spółdzielczości wiejskiej na poziomie powiatu, zostaną również przyśpieszone procesy zakończenia akcji łączenia spółdzielni spożywców z Gminnymi Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.

Dla przeprowadzenia prac reorganizacyjnych, związanych z przebudową struktury spółdzielczości wiejskiej, zostaną powołane **trzyosobowe komitety organizacyjne wojewódzkie i powiatowe.** W skład tych komitetów wejdą przedstawiciele: Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rz. P., „Społem", Związku Gospodarczego Spółdzielni Rz. P., i Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadaniem tych komitetów będzie inicjowanie i pilnowanie przebiegu akcji reorganizacyjnej, oraz nadzorowanie, by przebudowa dokonywana była zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o spółdzielniach i wydanymi w tym zakresie zarządzeniami i instrukcjami.

SAMORZĄD SPÓŁDZIELCZY I PRZEBIEG PRZEBUDOWY

Uchwalone zmiany struktury spółdzielczości na wsi nie naruszają ustawowych zasad własnej samorządności, na jakich opiera się wewnętrzna budowa i normalna praca poszczególnych spółdzielni, oraz budowa spółdzielczych central branżowych.

Samorząd na poziomie powiatu stanowić będą rady nadzorcze związków powiatowych, powoływane na walnych zgromadzeniach delegatów spółdzielni należących do tych związków. Dalsza budowa samorządu spółdzielczego występować będzie poprzez zjazdy wojewódzkie i centralne, oraz przez powoływanie okręgowych wojewódzkich rad spółdzielczych poszczególnych branż i rad nadzorczych poszczególnych central.

Sprawne i szybkie przeprowadzenie uchwalonych zmian ma duże znaczenie dla przyśpieszenia osiągnięć wpracy, jakie sobie stawia spółdzielczość w zmienionej strukturze w stosunku do gospodarki rolniczej. — **By przebudowa ta sprawnie i szybko została dokonana, potrzebny jest aktywny i zharmonizowany wysiłek wszystkich działaczy, zarówno spółdzielczych, jak i społeczno-politycznych, działających na wsi.** By zadania, jakie w stosunku do gospodarki ogólno-narodowej wykonać, **potrzeba dużego wzmożenia wysiłków i harmonijnego współdziałania całej społeczności wiejskiej.**

Nie może być wątpliwości, że zadania te, jedne jak drugie, zostaną należycie wykonane. Muszą być wykonane, bo wymaga tego konieczność podniesienia poziomu życiowego ludności wiejskiej, potrzeby gospodarki narodowej, oraz potrzeby utrwalenia siły i rozwoju Polski Ludowej.

Jan Domański.

PAMIĘTAJ ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA II KWARTAŁ!

Wielki plan inwestycyjny na rok 1948

dowodem wzrostu sił Polski Ludowej

Przemówienie posła Romana Gesinga z klubu PSL

W dniu 24 lutego br. na posiedzeniu Sejmu, w dyskusji, jaka się wywiązała nad Państwowym Planem inwestycyjnym na rok 1948 — z ramienia klubu PSL. przemawiał m. in. **poseł Roman Gesing.** Przemówienie to zamieszczamy w skrócie. (Przyp. Red.)

* * *

Podkreśliwszy wielkość planu inwestycyjnego na rok 1948, poseł Gesing mówił:

„Plan inwestycyjny na rok 1948 jest głównym torem uprzemysłowienia i rozbudowy struktury gospodarczej kraju.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **możliwości realizacji planu inwestycyjnego będą znacznie szersze i znacznie większe, aniżeli w roku ubiegłym,** nie bacząc na to, że trzeba liczyć się z dalszymi trudnościami, że trzeba wyraźnie powiedzieć, iż **ogromne znaczenie w realizacji planu odegra jeszcze walka o mobilizację rezerw wewnętrznych kraju i troska o podział sprawiedliwszy dochodu narodowego.**

Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, **że warunkiem realizacji planu jest stanowcze i dalsze prowadzenie zapoczątkowanej polityki państwa ludowego w dziedzinie finansów, oszczędności, podnoszenia rentowności przedsiębiorstw, jakości ich produkcji i zwiększenia wydajności pracy.** Zgadzamy się również wszyscy, że plan musi być wykonany a wykonany może być tylko w oparciu o siły kraju.

Rozumiemy dobrze, że nie najmocniejszym ogniwem w odbudowie naszego życia gospodarczego jest jeszcze dzisiaj rolnictwo, a to dlatego, że odbudowa produkcji jego wymaga długiego czasu i jest uzależniona od warunków meteorologicznych, których człowiek narazie zmienić nie może. W tym jednak miejscu chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na ogrom **inwestycyj, przeprowadzonych na wsi we własnym zakresie rolnika, czy to w budownictwie mieszkaniowym, czy w podniesieniu pogłowia zwierząt gospodarczych, czy w każdej innej gospodarczej dziedzinie życia wiejskiego.** Trudno jest ustalić jakąś cyfrę, sądzę jednak na podstawie znajomości wsi, że inwestycje te na pozór skromne, nie rzucające się w oczy, **sięgają co najmniej 60 miliardów złotych.** Niemniej jednak zgadzamy się wszyscy na hierarchię nakładów w ogólnym planie gospodarki narodowej, jak również i na to, że podniesienie rolnictwa wzwyż zależy w dużej mierze od czynnika społecznego, czyli od człowieka i że **wieś będzie musiała wykrzesać z siebie jeszcze większy wysiłek.** Na tym odcinku zadaniem naszym i całego elementu przodowniczego na wsi jest pobudzać jak najskuteczniej czynnik społeczny na wsi **do akcji współzawodnictwa,** jednego z motorów podniesienia produkcji wzwyż".

Poddawszy krytyce plan Marshalla, który dzieli Europę na Wschód i Zachód — poseł Gesing ciągnął dalej: **„Polska i zaprzyjaźnione z nią demokratyczne narody nie chcą podziału świata na bloki.** Nie chcemy hodować zarzewia nowej wojny, nie chcemy by niszczono narody, gdzie ofiarami pada świat pracy. Głęboko wierzymy, że przy wzajemnym poszanowaniu, przy zastosowaniu uczciwych, rzetelnych metod, da się nawiązać współpracę bez względu na system gospodarczy partnerów. **Na pokoju zyska cała ludzkość, na wojnie zyskuje grupka rekinów-kapitalistów".**

„Potrzebujemy i bardzo nawet potrzebujemy pomocy z zewnątrz. **Każdą rzetelnie zaofiarowaną pomoc przyjmiemy i będziemy wdzięczni za pomoc nam okazaną jak jesteśmy głęboko wdzięczni naszemu wielkiemu sojusznikowi Związkowi Radzieckiemu za pomoc, jaką otrzymaliśmy i otrzymujemy od niego.** Ze swej strony wyprodukowane bogactwa naszej ziemi chętnie dajemy i będziemy dawali tym, którzy ich potrzebują. Stawiając sobie coraz nowe, ambitne zadania natury ekonomicznej, rozwiązujemy je i dla swego własnego dobra i dla dobra innych narodów pokojowych, mając na uwadze zasady dobrobytu najszerszych mas".

„Plan inwestycyjny na rok 1948 jest najlepszym świadectwem wysiłku narodowego, jest najlepszym świadectwem pokojowej polityki państwa ludowego".

„Nasz potencjał przemysłowy z każdym rokiem wzrasta, z każdym rokiem krzepną nasze siły, z każdym rokiem mamy twardszą pięść, gotową odeprzeć każdy atak na całość naszych ziem zespolonych, na naszą suwerenność narodową. Konieczność jak najszybszej odbudowy zniszczeń wojennych i przebudowy struktury Państwa, nie pozwala nam na osłabienie tempa prac, jak i na zwężenie naszych planów inwestycyjnych. To też Polskie Stronnictwo Ludowe, jedno z ogniw bloku stronnictw demokratycznych Polski Ludowej, deklaruje swoją pełną i wytężoną współpracę w dziele realizacji planu inwestycyjnego".

„Wierzymy, że zrealizujemy plan inwestycyjny na rok 1948, jak zrealizujemy Trzyletni Plan Gospodarczy, którego omawiany dzisiaj plan jest tylko środkowym etapem. Zrealizujemy przede wszystkim dlatego, że postawiliśmy sobie zadanie i rozwiązujemy je dla dobra ludu polskiego i dla dobra pokoju. Zrealizujemy również dlatego, że choć dziś jeszcze jesteśmy biedni i zwalczani przez bogaty Zachód, ale przyszłość należy do narodów młodych, narodów mających ogromny potencjał młodych sił, do narodów miłujących pokój i sprawiedliwość, a do takich narodów należymy właśnie my.

Zrealizujemy plan, bo dokonywa się ogromna przebudowa psychiczna narodu, przebudowa psychiczna chłopa polskiego i to **jest** jednym z naszych największych osiągnięć, przebudowa zapoczątkowana wielkimi reformami, wytyczonymi przez **Manifest Lipcowy.**

Oświadczam, że Klub nasz będzie głosował za ustawą inwestycyjną".

Listy ze wsi

Jak sobie „śmieszny" Michał Poch radził w życiu

Humoreska ludowa

Napisał Józef Wikar ze Słopnic

Za dawnych czasów, kiedy to jeszcze żyliśmy pod zaborem austriackim, był w naszej wiosce chłop nazwiskiem Michał Poch, znany pod przezwiskiem Dębiec.

Ten Dębiec był wielkim amatorem „mocnej — z gorzką", która czyniła go człowiekiem nerwowym, bardzo prędko mówił a w dodatku się jąkał.

Razu pewnego miał Michał dwa wielkie zmartwienia. Pierwsze zmartwienie, to obłożna choroba jego żony, drugie — to zbliżająca się rozprawa sądowa, o pobicie kogoś tam.

Te zmartwienia nasuwały Michałowi czarne myśli, do samobójstwa włącznie, jednak żal za „mocną — z gorzką" zwyciężył. Michał postanowił żyć i nie dać się. W myśl zasady, że „kto się radzi — nie błądzi" udał się Michał do swojego sąsiada Majdy o radę.

Jonie! — powiada Michał do Majdy — mom zmortwienie wielgie!

Kto ich ta dziś nie ma Michoł — odpowiada Majda. Każdy ma swojego mola, co go gryzie...

Rada w radę i coś z tego wyszło. Majda poradził udać się w sprawie choroby do lekarza, a w sprawie rozprawy, rzecze tak: wiesz ty Michoł, weź se na rozprawę z pół litra miodu lub gornuś masła. Sędzia, Niemiec z pochodzenia, on ta tym nie gardzi. Wygrosz! Wiem, że ta ni mosz piniędzy, idźże do lasa, nazbieraj rydzów i sprzedoj. Będziesz mioł na wydatki i koszta.

Michał pognał do lasu, nazbierał grzybów i drze to do miasta. Poszczęściło mu się, sprzedał. Leci w te dyrdy do doktora. Doktór zapisał proszki, a na kark za uszami poradził postawić pijawki. Kupił Michał proszki, kupił pijawki i duchem leci do chałupy. Kiedy wrócił, woła na progu do chorej żony. Kobieto! mom lekarstwa lo ciebie. Rozbyrdził proszki w garnczku wody, ale jak zwykle popyrtniec, wrzucił jedną pijawkę do garnczka.

— Mosz! pij! bedziesz zdrowo! — mówi Michał do żony.

Zamroczona chorobą Michałowa, wypiła — nie wiedząc nawet co pije. — Poprawiło się.

Następnego dnia miał Michał termin w sądzie. Przelicza pieniądze. Mało. — Nie będzie ani na miód, ani na masło dla sędziego. Zostało prawie na trzy „mocne" i na paczkę tabaku do fajki. Po drodze wstąpił do karczmy i wychylił półkwaterek. Rozjaśniło się Michałowi w głowie. Teroz wiem co zrobie — myśli Michał — odchodząc od szynkwasu. Napotkany kamień na drodze, bierze i chowa pod kabat. Tak stanął przed sędzim. Pan sędzia zauważył, że Michał ma jakiś „argument na swoją obronę" a i Michał robił do sędziego wiele znaczące miny. Wyrok wypadł na korzyść Michała. Michał manewruje ku wyjściu, ale sędzia go zatrzymał a stronom kazał wyjść.

Kiedy na sali zostali we dwoje, sędzia — znany łapownik w powiecie — mówi: co tam macie, Poch?

A Michał na to odwija połę i pokazuje kamień, rzecze: gdyby pan sędzia był źle zawyrokowoł, tobym tym kamieniem był uwalił wysoki sąd w łeb, ale że wyrok jest sprawiedliwy, to kamień pójdzie do rzeki.

Sędzia wiedząc coś o piątej klepce Michałowej, wyrzucił podsądnego za drzwi i na tym się skończyło.

I tak leci wesoło Michał ulicą aż natknął się na doktora, u którego był wczoraj po poradę dla żony.

— Jak tam zdrowie żony? — pyta się doktór.

Dobrze, dziękuję! — odpowiada Michał, byłoby lepi, ale połknęła tylko jedną pijawkę.

— Coś ty galganie narobił — woła lekarz. Zaraz mi biegnij do apteki i kup pięć pigułek na przeczyszczenie.

Michał wpada do apteki i jak zwykle — prędko mówi: — proszę mi dać pięć pi—pi—pi—pi—pi—pi—gulek...

A aptekarz też jąkała, zapytuje: ja—ja—ja—ja—kich...

A Michał prys aptekarza w głowę — — — Ty cholero bedziesz sie z ułomności ludzkiej nośmiwoł!

A z tego nauka taka: 1) wódki nie pijcie, bo szkodzi na nerwy i robi ludzi takimi, jak chociażby ten Michał „śmieszny", 2) Nadziei nie traćcie, nawet w ciężkim położeniu, bo zawsze ratunek skądś przyjdzie.

A to wam napisał chłop ze Słopnic, nie młody ani też nie stary, który nigdy księdzem nie był a zwie się Wikary.

Co myśli chłop o odbudowie Niemiec przez Anglosasów

„Anglio! — To twoje dzieło" — takimi to plakatami, na których widniały popalone wsie i miasta, oblepili nasz kraj Niemcy, po katastrofie wrześniowej. Zaś prasa niemiecka butnie zapowiadała podbój W. Brytanii przez Niemców.

Byliśmy zwołani na sesję, wójcia i sekretarze, do Limanowej w r. 1940, w ten sam dzień, kiedy Paryż kapitulował. Starosta Niemiec w czasie sesji wezwany do telefonu, wraca po pewnym czasie na sesję i tak mówi: „Już Polski mieć nie będziecie, bo Francja upadła a Anglia najdalej za trzy tygodnie zostanie zdobyta..., z Ameryką damy sobie później radę".

Słuchaliśmy tego bardzo zasmuceni, myśląc sobie różnie. A ja siedzę i myślę sobie tak, że jak Pan Bóg pomoże, to nas Anglia i Ameryka wybawią. A oni „wybawiają" dzisiaj Niemców a o Polsce zapomnieli. A Hitler gdyby był wygrał wojnę, to by ich był tak „odbudował", tak jak „odbudowywał" zawojowane państwa. Bo już Oświęcim rozbudowali, i inne obozy koncentracyjne były w budowie dla tych wszystkich, co szli przeciw nim.

Niemcy — wiadomo — to potwory w ludzkim ciele. I ich się odbudowywuje!

Kiedy indziej będąc na sesji, słyszę jak starosta Niemiec mówi: „Polacy, choćbyście się nie wiem jak modlili i cały korpus czarny (to znaczy księża) z wami, by Niemcy przegrali wojnę, to nic z tego. My Niemcy nie boimy się nikogo".

Ja zaś nie tracąc nadziei, myślę sobie tak: w Bogu ufność, zobaczymy, kto zwycięży, czy ci, co się nikogo nie boją, czy ci, co w Bogu mają nadzieję. To też w końcu doczekaliśmy się wybawienia od potworów niemieckich. Według mnie, Niemcy powinni ponieść zasłużoną karę a państwa zniszczone przez Niemców przed nimi powinny być odbudowane. Kły smokowi powinny być wyrwane, tak by mu nigdy nie odrosły.

Józef Kusiel z Kamienicy

Z dawnych czasów

Co może zdziałać ruchliwa jednostka we wsi

Harbutowice, wieś w powiecie wadowickim, mimo iż z końcem ubiegłego stulecia liczyła z górą 1500 ludzi, dotąd nie miała szkoły. Wprawdzie w miesiącach zimowych uczył dzieci organista, ale tylko czytać i pisać. Dopiero w r. 1900 wójt gminy (jednostkowej) Leopold Kania, brat jego Wawrzyniec, Michał Bogdał i Kazimierz Ryś pojechali do Andrychowa do adwokata Malca, aby jako członek rady szkolnej, wyjednał wpływem swoim zamianowanie im kwalifikowanego nauczyciela. Jakoż inspektorat szkolny w dniu 1 września 1900 r. zamianował im nauczyciela, w osobie Franciszka Kusia. Gdy ten u wójta się zgłosił, obecni tam wówczas chłopi, przywitali go słowami: »czegośmy pożądali, tegośmy doczekali«.

Wójt Kania już w pierwszym roku istnienia szkoły, wstawił do budżetu gminnego pierwszą ratę na budowę szkoły, bo dotychczasowy budynek o jednej tylko izbie szkolnej, był zupełnie zniszczony.

W jesieni 1901 r. miał tutejszą parafię wizytować kardynał Puzyna. Kania zorganizował komitet, który zebrał fundusze, za które odrestaurowano i wymalowano wnętrze kościoła. W trzy lata później, nauczyciel Kuś założył tu straż pożarną. Kania wybrany jej prezesem, postarał się wkrótce o sprawienie sikawki i zbudowanie remizy.

Szkoła rozwijała się a w kilka lat po jej otwarciu, już trzy siły nauczycielskie pracowały w wynajętych lokalach. Budowa szkoły stała się naglącą koniecznością. Najpierw trzeba było kupić parcelę, bo plac gdzie stała stara szkoła, był za szczupły, aby na nim mógł stanąć budynek o czterech salach szkolnych. Wójtowi udało się wreszcie kupić kawałek gruntu i zaczął się krzątać koło zdobycia funduszów. W uzyskaniu tychże, pomocnym był mu miejscowy proboszcz ks. Józef Mamak. Obydwaj przypuścili szturm do Rady Szkolnej Krajowej o subwencję. Starania ich zostały pomyślnie zakończone, gdyż w roku 1909 gmina uzyskała subwencję w kwocie 25 tysięcy koron. Ponieważ własnych funduszów gmina miała 5 tysięcy, — zbudowano za tę sumę w roku 1911 piętrowy budynek szkolny.

Tak to dzięki inicjatywie ludzi dobrej woli, podniosła się wieś Harbutowice.

Kiedy podczas ostatniej wojny odwiedziłem Kanię i żaliłem się mu na biedę, odpowiedział mi filozoficznie: »każdej biedzie, koniec będzie«. Kania zmarł w r. 1944 jako siedemdziesięcioszescioletni starzec.

FRANCISZEK SĄSIAD

Nowiny z kraju

Wraz ze świętym obrazkiem spalił 500 dolarów

Niezwykła historia wydarzyła się w rodzinie pewnego robotnika, zamieszkałego w Będzinie.

Otrzymał on list od zapomnianego już brata, który przed kilkudziesięciu laty wyjechał do Ameryki. Z listu wypadł święty obrazek. Adresat należał do sekty „Badaczy Pisma Świętego", która zabrania kultu świętych. Długo myślał nad przeznaczeniem obrazka, wreszcie, jako jedyną pamiątkę od brata, postanowił zawiesić go na ścianie.

Obrazek zauważył jeden z przewodców „Badaczy Pisma św." i zagroził posiadaczowi wykluczeniem z grona tej wiary, o ile go natychmiast nie usunie. Upominek z Ameryki powędrował do pieca, gdzie za chwilę pozostała z niego garść popiołu.

Po kilku dniach poczta przyniosła drugi list od brata z Ameryki i wówczas w rodzinie nieszczęsnego robotnika wybuchła rozpacz. Okazało się, że przysłany przed kilku dniami obrazek należy rozkleić i wyjąć ze środka schowane tam banknoty na łączną sumę 500 dolarów! Pieniądze zostały spalone wraz z obrazkiem.

Zrozpaczony robotnik, który w nieopatrzny sposób stracił sumę przedstawiającą dla niego prawdziwy majątek, usiłował w pierwszej chwili pozbawić się życia. Przeszkodziła mu w tym żona.

Sabotażyści reformy rolnej ukarani

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym **w Warszawie** toczył się proces o sabotaż ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Główny oskarżony **Stanisław Chmielewski** skazany został, po zastosowaniu ustawy amnestyjnej, na karę 8-miu lat więzienia. Sąd uznał Chmielewskiego winnym utrudniania wprowadzania w życie reformy rolnej, oraz pobierania łapówek, za bezprawne wyłączanie majątków obszarniczych spod działania reformy.

Osk. **Marian Barański** skazany został za te same przestępstwa, po zastosowaniu amnestii, na karę 6-ciu lat więzienia.

Osk. **Władysław Bether** otrzymał, po zastosowaniu amnestii, karę półtora roku więzienia za to, że utrudniał wprowadzenie w życie reformy rolnej. Bether celem wyłączenia swego majątku spod parcelacji sporządził fikcyjną umowę kupna-sprzedaży.

Osk. **Feliks Szafrański**, jako prezes Woj. Urzędu Ziemskiego w Warszawie, odpowiedzialny za czyny swoich podwładnych, skazany został na 5 lat więzienia. Sąd karę tę darował mu całkowicie na zasadzie amnestii.

Łańcuch prasowy

Prezes Jan Madejczyk składa zł 1000.— i wzywa pp.: **Dr Józefa Golenia, Józefa Farbera, Ignacego Ziemskiego** i **Al. Leję.**

P. **Czesław Wiśniewski** składa zł 100.— i wzywa pp.: **Andrz. Nędze, Andrz. Kozika, Ant. Kubicza, Kojowską Zofię, Krakowską Bronisławę, Skurkę Stanisława, Pałuckiego Władysława, Jana Łabuza, Kozę Wojciecha, Krakowskiego Jana, Kozika Konstantego, Józefa Gałka, Konrada Regieca.**

P. **Józef Kosur** składa zł 100.— i wzywa pp.: **Stan. Olchowę, Pawła Kosakowskiego, Tomasza Gwoździa, Stan. Sieradzkiego, Wojc. Załubskiego sołtysa.**

P. **Stanisław Mazanek** składa zł 500.— i wzywa pp.: **Franciszka Bogacza, Obidowlcza Walerego i Jana Zająca.**

Składający wzywają wezwanych do złożenia dowolnej kwoty na „Fundusz Prasowy" i wezwania następnych.

OBRADY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOP. W SZCZECINIE

W Szczecinie odbył się dwudniowy walny zjazd wojewódzki ZSCH z Pomorza Szczecińskiego, z udziałem ponad 600 delegatów. Na zjeździe omówiono zagadnienia interesujące wieś pomorską, podniesienie kultury i oświaty na wsi, współzawodnictwo wśród rolników i inne.

SPALIŁ SIĘ WAGON WYROBÓW TYTONIOWYCH

Na trasie kolejowej **między Jarocinem a Pleszewem** w Poznańskim, wydarzył się fatalny wypadek. **Jeden z wagonów pociągu towarowego naładowany wyrobami tytoniowymi, stanął nagle w płomieniach.** Konwojent wagonu doznał **bardzo ciężkich poparzeń.** Stan jego jest groźny.

Przyczyna pożaru jest następująca. Konwojent chcąc rozgrzać się, zapalił maszynkę spirytusową, spirytus rozlał się na podłogę a płomień ogarnął paczki z papierosami, które momentalnie się zapaliły.

MASZYNY ROLNICZE NA RATY

Od 1 marca sprzedawane są na 9-cio miesięczne spłaty maszyny rolnicze, wyprodukowane przez fabryki państwowe.

W czasie tegorocznej sprzedaży ratalnej, zostanie rzucone na rynek 70 tysięcy sztuk maszyn jak kieraty, młocarnie, wialnie, sieczkarnie i parniki. Ponad to rozprowadzona zostanie pewna ilość wozów.

WYWOZIMY DO ANGLII JAJA I CEBULĘ.

Z początkiem bieżącego miesiąca odpłynął z Gdyni do Anglii statek „Baltawia" z ładunkiem 641 ton drobnicy, na który składały się jaja, cebula i cynk elektrylityczny.

JEDZIEMY DO CHIN. Z Gdyni wyrusza w podróż polski statek „Tobruk", z ładunkiem towarów dla Dalekiego Wschodu. Będzie to pierwszy statek pod polską banderą, który odwiedzi porty chińskie.

POLSKA FLOTA HANDLOWA liczy obecnie 41 statków, z czego 21 jednostek znajduje się w regularnej żegludze na różnych liniach morskich.

LUDNOŚĆ POZNANIA liczy obecnie 297,500 osób. Ze względu na znaczny przyrost naturalny, Poznań w niedługim czasie będzie liczył 300 tysięcy mieszkańców.

W BYDGOSZCZY — stolicy województwa pomorskiego, liczba mieszkańców przekroczyła w dniu 1 marca br. 150.000 osób.

POMOC KWAKRÓW DLA POLSKI. Do Gdyni przybyły znaczne ilości towarów, zakupionych przez kwakrów. Na dar ten składają się: odzież, obuwie, odżyka dla dzieci, tran, lekarstwa itd. na ogólną wartość 56.905 dolarów. Rozdawnictwem sprowadzonych darów, zajmować się będą sami kwakrzy przy pomocy Min. Opieki Społecznej i Min. Oświaty.

W dniu 1 stycznia 1948 mieszkało na Ziemiach Odzyskanych 5,250.000 osób. W porównaniu z rokiem 1946 — ludność polska na tych ziemiach wzrosła dwukrotnie.

ROZMAITOŚCI

Perła Uralu

Tak nazywają w Związku Radzieckim słynne muzeum geologiczne **w Świerdłowsku, posiadające** eksponaty około 20 tysięcy kruszców uralskich. Widzimy tam boksyty, z których wytapia się aluminium, uralski margiel, niezbędny do pławienia stali, oraz białe i sypkie kamienie zwane „górskim mięsem". Kamienie te — to ruda azbestowa najwyższego gatunku. Można je ugniatać w palcach na lekką puszystą watę ,z której wyrabiają materiały dla ogniotrwałych ubrań, rękawic itp.

W salach drogocennych kamieni znajdziemy słynne ciemnofioletowe ametysty, które posiadają zdolność zmieniania koloru. Wieczorem mienią się one krwawo-czerwonym blaskiem. Z ametystami rywalizują piękne szmaragdy, złociste topazy, akwamaryny oraz wspaniałe brylanty. Muzeum posiada największą w świecie kolekcję jaspisów, odznaczających się niezwykle piękną strukturą.

Fryzjer Hitlera przed sądem

Przed niedawnym czasem stanął przed sądem denazyfikacyjnym August Wollenhaupt „przyboczny" fryzjer Hitlera. W związku z tym prasa niemiecka podaje niektóre szczegóły kariery niefortunnego „Figara". — („Neue Zeit").

August Wollenhaupt rozpoczął swą karierę jako fryzjer w hotelu „Kaiserhof", gdzie w r. 1932 „odkrył" go Hitler i awansował go natychmiast na fryzjera przybocznego. Co 14 dni Wollenhaupt przez Wilhelmplatz udawał się do Kancelarii Rzeszy, by przyciąć Hitlerowi fryzurę z obowiązkowo zwisającym kosmykiem na czole o mniej więcej 1 cm. Niemałe zaufanie okazywane przez Adolfa Hitlera swemu Figaro przez to, że „Führer" jako „głowa ruchu" pochylał się pod zgrabne nożyczki fryzjerskie, zostało jednak znacznie umniejszone przez fakt, że August Wollenhaupt przed każdym strzyżeniem w Kancelarii Rzeszy poddawał się rewizji i w czasie swej czynności pilnowany był przez trzech silnych ludzi ze straży przybocznej. Gdy Hitler porósł w piórka „największego wodza wszystkich czasów", nie chciał pozbyć się w kwaterze głównej również swego przybocznego fryzjera. Wollenhaupt w stopniu Oberfeldwebla sanitarnego przydzielony więc został do kwatery głównej jako „fryzjer Führera". Wollenhaupt strzygł lekko posiwiałego Führera po raz ostatni w dniu 20 kwietnia 1945 r. w schronie Kancelarii Rzeszy, gdzie Hitler był już bardzo podniecony i całkowicie rozbity.

Wollenhaupt, człowiek partii od r. 1937, zaliczony został na wniosek oskarżyciela do grupy II aktywistów ruchu narodowo-socjalistycznego. Oskarżony oświadczył, że zawdzięczał swoje stanowisko fryzjera przy Hitlerze tylko swoim zdolnościom zawodowym. Nie może wobec tego być uznany za człowieka korzystającego z przywilejów, gdyż Hitler płacił mu tylko raz po raz 2 marki za strzyżenie włosów. Zresztą po roku 1933 Wollenhaupt obsługiwał nadal swoich klientów żydowskich. Prokurator wniósł o zaszeregowanie oskarżonego do grupy II, skazanie go na karę 100 dni prac specjalnych i przekazania jego rodziny do obozu wysiedlonych... Sąd denazyfikacyjny zaszeregował Wollenhaupta do grupy III osób mniej obciążonych i skazał na dwa lata nadzoru oraz potrącenie 30 procent dochodu.

Odpowiedzi Redakcji

Pan Lewandowski Stanisław: Zamieściliśmy, dziękujemy. Prosimy o nadsyłanie korespondencyj.

Pan Tomasz Kowalik: Miesięcznik „Wieś i Państwo" obecnie nie wychodzi. P. profesor Bujak mieszka w Krakowie. List Pański skierowaliśmy do b. administracji wspomnianego pisma.

Pan Józef Wikar: Za zjednywanie nam prenumeratorów, dziękujemy. Co do opowiadania, to musieliśmy je ogładzić, by było „strawniejsze".

Pan Józef Kusiel: Prosimy o dalsze korespondencje.

Pan Franciszek Książek: Artykuł o „Miłości Ojczyzny" — bardzo ładny, jednak za długi. Zamieścimy z chwilą powiększenia objętości naszego pisma. Narazie zachowujemy w teczce.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ OLEJARSKI KONTRAKTUJE UPRAWĘ RZEPAKU

Przemysł olejarski przystąpił do zawierania umów z plantatorami na uprawę rzepaku w r. b. Umowy zawierane są na następujących warunkach: cena wykupu dla rzepaku jarego równa się wartości ceny hurtowej 20 kg. oleju rafinowanego, co przy obecnej cenie oleju wynosi 8.920 zł. za 100 kg. rzepaku. Dla rzepaku ozimowego cena wykupu wynosi równowartość ceny hurtowej 22 kg oleju rafinowanego, co stanowi 9.812 zł za 100 kg.

Poza tym za każde, dostarczone z upraw. zakontraktowane 100 kg. rzepaku rolnik otrzyma bezpłatnie 20 kg makuchów oraz prawo kupienia po cenie hurtowej 3 kg oleju rafinowanego.

O ile plony rzepaku w stosunku do 1 ha wyniosą przy rzepaku jarym więcej niż 600 kg, a przy ozimym więcej niż 700 kg, to za nadwyżkę przyznawane są rolnikom premie dodatkowe równowartości 1,5 kg oleju rafinowanego za 100 kg.

Przy zawarciu umowy plantator otrzymuje zaliczkę wynoszącą 7 tys. zł. na każdy zakontraktowany hektar.

Cedula urzędowa Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie

z dnia 12 marca 1948.

Ceny rozumieją się za towar standartowy względnie średniej jakości, za 100 kg. parytet wagon KRAKÓW dostawa bieżąca w handlu hurtowym.

Zboża:

Pszenica 3.300—3.600; żyto 2.200—2.400; jęczmień przemiałowy 2.200—2.400; owies 2.200—2.400; kukurydza 4.600—5.000; gryka 5.000—5.200; Proso 3.900—4.100.

Przetwory młynarskie:

Mąka pszenna 80% 6.050; mąka pszenna 70% 6.300; mąka żytnia 80% 3.700; otręby pszenne 2.400—2.700; otręby żytnie 1.800—2.100; otręby jęczmienne 1.800—2.100; perłówka 5.408; pęcak 4.382; siekanka jęczm. 65% 4.700; kasza jaglana 6.500—6.700; kasza tatarczana 13.500—14.000.

Pastewne i inne:

Makuchy rzepakowe 3.000—3.200; makuchy lniane 4.300—4.600; śrut rzepakowy 2.600—2.700; słoma prasowana 800—900; słoma nieprasowane 700—800; siano prasowane I gat. 1.100—1.200; siano prasowane II gat. 900—1.100; wytłoki buraczane susz. 1.200—1.250.

Strączkowe, oleiste, koniczyny i inne nasiona:

Groch Wiktoria 7.200—7.600; fasola biała 5.700—6.100; fasola kolorowa 4.800—5.100; fasola „jasiek" 10.500—11.500; Wyka letnia 5.500—5.900; peluszka 5.400—5.700; łubin gorzki 3.800—4.200; seradella 5.200—5.600; rzepak zimowy 9.500—10.000; rzepak letni 9.000—9.500; siemię lniane 16.500—17.500; mak niebieski 22.000—24.000; gorczyca 9.500—10.200; koniczyna nasienna czerw. 40.000—48.000; koniczyna nasienna biała 33.000—40.000; rajgras angielski 5.000—5.500; rajgras włoski 5.000—5.500; tymotka 5.000—6.000; siemię konopne 9.500—10.000.

Ogólny obrót: 161 ton. Tendencja ogólna: spokojna.

DO NASZYCH PRENUMERATORÓW!

Przypominamy wszystkim naszym Prenumeratorom, że już czas pomyśleć o odnowieniu prenumeraty na drugi kwartał 1948 r.

Prenumeratę prosimy wpłacać czekiem P. K. O. na konto Nr IV-353 lub przekazem pocztowym, najdalej do dnia 31 marca br.

Kto uiści prenumeratę całoroczną w kwocie zł 400.—, otrzyma bezpłatnie portret śp. Prez. Wincentego Witosa.

Równocześnie zwracamy się do naszych Czytelników i Sympatyków z prośbą, o jednania nowych prenumeratorów.

WYDAWNICTWO

Numer wielkanocny „Piasta"

ukaże się z druku już w dniu 23 marca br. **w zwiększonej objętości i nakładzie.**

P. T. Kolporterów prosimy o podanie zapotrzebowania na ten numer do dnia 21 marca br.

Zlecenia ogłoszeniowe do tego numeru, przyjmujemy do dnia 21 marca br.

ADMINISTRACJA

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł. Tłuste za słowo 100% drożej.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 50.— „ Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . 150.— „ Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p. M — 36118 Drukarnia Nr. 8 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7